



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 22 Października 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 279.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.
Za odnośnienie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 7 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w spiawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3 stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

U kresu drogi.

—o—

(k) Gdyby rok wojny nie starczył na zapoznanie się z metodami, jakich używa prasa czwórporozumienia, aby urabiać opinie, to możnaby dzisiaj, po połączeniu się Bułgarii z mocarstwami centralnymi, posądzić dziennikarzy półtorzędowych ententy o szczególną zaiste naiwność. Zwłaszcza w Rosji rozpętała się burza ze słowiańskimi piorunami, które gęsto padają na Bułgarię za jej „zdradę”, a huk ich ma przygłuszyć wymowę faktów, jakie od lat dwóch przeszło pouczyły każdego czytelnika pism, dokąd Bułgaria zmierza, czego oczekuje i czym w danym razie będzie się kierowała.

Ze zarodkiem dzisiejszej polityki króla Ferdynanda jest pokój bukareszteński z 10 sierpnia 1913 r., o tem wiadomo chyba w najdalszym zakątku Rosji, równie jak o tem, że był to traktat zdrzeczny i wydzierczy, dla Bułgarii krzywdzący i myśli jej musiał nieubłaganie kierować ku odwetowi. Start on z wyobraźni Bułgarskiej obraz „Rosji-oswobodzicielki”, a miejsce tego mirażu zajęła pamięć chwili, w której carat opuścił skrawioną i wyczerpaną „siostrzycę”, aby jej ideał narodowy odzyskanie Macedonii, zdruzgotać na rzecz Serbji. Rosja zniknęła odtąd z życia bułgarskiego jako moment uczuciowy dodatni, jako przedmiot wdzięczności i nadziei. Pozostały momenty ujemne: gorzkie zawiedzionej ufności i pragnienie odpłaty. O tem myślał król Ferdynand, gdy w r. 1913 wzywał armję, by na razie zwinęła sztandary do sposobniejszej pory. Ta pora nadeszła dzisiaj, a że nadejdzie, o tem w Petersburgu wiadzą.

Dlatego opowiedzenie się Bułgarii przy dwuprzemierzu jest kłęką dyplomacji rosyjskiej i czwórporozumieniowej, która nie potrafiła przekonać Serbji, że natychmiastowe odstąpienie terenów macedońskich, wydartych w traktacie bukareszteńskim, jest pierwszym warunkiem przeblagania Bułgarii.

Krzywdy naprawić nie umiano po jednej, nie chciano po drugiej stronie; krzywda mści się dzisiaj na krzywdzicielach. A chociaż rozwój stosunków w ostatnich dwóch latach mówi wyraźnie, dokąd pokierują się nadzieje Bułgarii, jeśli ich się zawczasu nie zaspokoi, ówczesne trójporozumienie nie zdołało pozyskać dyplomacji sofijskiej. Zmarowało nasamprzód sposobność ekonomiczną. Gdy Bułgaria zwróciła się o pożyczkę do Francji, dom bankowy Pereire zażądał, aby Rosja zagwarantowała procenty i kapitał. Krok ten, fałszywy politycznie, bo obliczony na zbyt brutalne uzależnienie finansów bułgarskich od wczorajszego krzywdziciela, popchnął polityków z Sofji w kierunku wprost przeciwnym, zwłaszcza, gdy dalsze układy pożyczkowe w Francji znów nabrały na chęć poddania Bułgarii pod ster polityczny trójporozumienia. Konsorcjum bankowe niemiecko-austro-węgierskie przejęło 500 milionów franków pożyczki bułgarskiej: pierwszą połowę do 31 lipca 1915 r., drugą do 31 lipca 1917 r. Polityczne jej znaczenie określało się nie tylko źródłem, z którego płynęły fundusze, ale ich przeznaczeniem. Pierwsza bowiem rata miała posłużyć, według warunków umowy, na spłacenie długów, jakie Bułgaria zaciągnęła w bankach francuskich i rosyjskich.

Fakt był politycznie wymowny i obliczający. Poszły za nim dalsze. Z memorjału, jaki rozrzucono teraz pomiędzy

ludnością bułgarską, dowiadujemy się, że bułgarski Bank narodowy otrzymał niedawno wiele milionową pożyczkę z Berlina i to w złocie, ostatnio zaś z tego samego źródła wpłynęło do kraju 125 milionów lewów na pokrycie długów najbardziej uciążliwych. „Każdy bezstronny Bułgar przyzna, że przez te pożyczki Niemcy uchronili nas przed bankructwem i przed uzależnieniem politycznym od trójporozumienia”—tak konkluduje autor memorjału zbierając fakty, o których dyplomacja rosyjska chyba wiedziała.

Z telegramów dowiedzieliśmy się, w jaki sposób usiłowano przeciwdziałać naturalnemu rozwojowi wypadków, który Bułgarię popychał ku dwuprzemierzu.

„Riecz” ogłosiła mianowicie rodzaj urzędowego streszczenia przebiegu, jaki wzięty rokowania z rządem bułgarskim. Obecnie wiemy już autentycznie, iż maximum, na jakie zdobyło się czwórporozumienie, była obietnica Tracji po linii Enos-Mida i część Macedonii serbskiej — i to dopiero po wojnie. Serbja nie zgodziła się na doraźne obsadzenie tych obiecanych terenów przez wojska bułgarskie i przyrzekła jedynie przyjęcie negatywnego junctum między swoimi koncesjami, a zdobyczami, jakie jej przyrzekało czwórporozumienie. Zdobycze te mianowicie miała otrzymać dopiero po odstąpieniu Bułgarii ziem macedońskich.

A pamiętać trzeba, iż wszystkie te przyrzeczenia miały ziszczyć się dla Bułgarii tylko w razie pchnięcia armji bułgarskiej przeciw Turcji. Odpowiedź ze Sofji nadeszła dość rychło: była nią mobilizacja a po niej poszedł atak na Serbję. Półśrodkami chciano zatrzymać Bułgarię na drodze, po której szła pod naciskiem logiki politycznej. Półśrodkami musiały zawieść i dzisiaj; czwórporozumienie nietylko nie otrzyma pomocy przeciw Konstantynopolowi, lecz znajduje naprzeciw swych szczyptych korpusów ekspedycyjnych pół miliona bułgarskich bagnatów, którymi kieruje wola pomśczenia krzywdy i nienawiść do Serbji, nienawiść tak silna, jaką mogą żywić przeciw sobie tylko — krewniaczy.

Tak zespolili się w postępowaniu Bułgarii rachuby polityczne z politycznymi namietnościami. Rezultat mógł być tylko jeden. Wykrzykniki prasy czwórporozumienia nie przysłonią błędów dyplomatycznych, jakie od lat dwóch popełniała Rosja, Francja i Anglja, to też zbierają dziś żalony dla siebie plon zlej gospodarki.

Kronika polityczna.

Przedłużenie moratorium w Rosji.

Ukazem carskim przedłużone zostało moratorium w Rosji na przeciąg całego przyszłego roku.

Nowy dowódca armji rosyjskiej

„Basler Nachrichten” donoszą z Petersburga: Pod dowództwem generała Zujewa utworzono samodzielną armję, której zadaniem jest obrona całego obwodu dźwińskiego.

Nispokoje w Petersburgu.

CHRISTANJA, 19 października. — Pewna osobistość, przybyła z Petersburga, opowiada o nowych, krwawych zajściach w Petersburgu, jakie się zdarzyły w ostatnich czasach:

„Robotnicy i studenci, przeciągając przez ulice z czerwonymi sztandarami, doszli na plac, gdzie przywódca socjalistów Ozeidze wygłosił mowę, w zakoń-

czeniu której wyraził żądanie, aby rozwiązana Duma była koniecznie napowrót zwołana. Wtedy wkroczyła policja, przyjęta przez rozjątrzone tłum kamieniami, wyrwanymi z bruku i różnymi innymi przedmiotami. Przywołano kozaków, którzy najechawszy na zgromadzonych, wielu rzucili na ziemię, bili nahajkami i ranili. Niezadowolone powszechnie wśród ludu wzrasta coraz bardziej, a cenzura staje się coraz ostrzejszą. Są obawy, że ustanowiona zostanie dyktatura. Kamaryla dworska i „czarna sotnia” zmiernają do przedsięwzięcia coraz bezwzględniejszych środków.

Wewnętrzna pożyczka wojenna w Rosji.

Organ finansowych kół petersburskich, „Birżewja Wiedomości”, zwraca uwagę, że w Rosji coraz bardziej poczynają mówić o rozpisanie wewnętrznej pożyczki wojennej. Główną podstawą tego zamiaru jest przekonanie, że Rosja nie może liczyć wyłączenia na pożyczki zagraniczne, ale ma prawo i obowiązek zaapelować do ofiarności finansowej i własnej ludności. Minister finansów chce pójść śladem Austrii i Niemiec, gdzie kilkakrotnie już zaciągnięto pożyczek krajowych spotkało się z wielkim powodzeniem.

Ukaz Carski.

PETERSBURG, 20 października. — Ukaz carski opiewa: Oznajmiamy wszystkim naszym wiernym poddanym, że zdrada sprawy słowiańskiej, którą od początku wybuchu wojny przewrotnie planowała Bułgaria, choć to wydawało się rzeczą niemożliwą, spełniła się. Wojska bułgarskie zaczęły Serbję naszego wiecznego sprzymierzeńca, przelewającego krew w walce z silniejszym nieprzyjacielem. Rosja i sprzymierzone z nami mocarstwa starały się odwieść Ferdynanda Koburskiego od tego fatalnego kroku. Zniszczenie dawnych dążeń narodu bułgarskiego, przyłączenia Macedonii, zapewniono Bułgarii na innej drodze, przystosowanej do interesów słowiaństwa. Ale tajne obliczenia, interesa podawane im przez Niemcy i bratobójcza nienawiść względem Serbów, zwyciężyły.

Bułgaria, nasz współwiera, przed niedawnym czasem oswobodzony krwią miłości braterskiej i krwią narodu rosyjskiego z pod tureckiego jarzma, jawnie przetrzuciła się na stronę nieprzyjaciół wiary chrześcijańskiej, Słowiańszczyzny i Rosji. N ród rosyjski patrzy na zdradę Bułgarii z boleścią i ze sercem krwawiącym się do bywa przeciw Bułgarii miecza i oddaje losy zdradcyw sprawy słowiańskiej sprawie dliwej karze Boga.

Nastroje rosyjskiej demokracji socjalnej.

Według wychodzącego w Paryżu organu socjalistycznego „Nasze Słowo” z dnia 7 b. m., wyraził się pewien socjalista rosyjski, jadący z Petersburga do Szwajcjarji, w sposób następujący:

Militaryzm niemiecki jest przyczyną wojny, trzeba go więc zgnieść. Jest dla nas rzeczą jasną, że Rosja musi się sama bronić. Jak niebezpieczne są dla nas Niemcy, dowodzi fakt, że nasza skrajnie reakcyjna biurokracja opierała się zawsze na Niemcach. U nas walczy się teraz przeciw biurokracji rosyjskiej, jako niemieckiej, gdyż ona składa się przeważnie z Niemców. Dwór jest u nas niepopularny, ponieważ przeważa w nim pierwiastek niemiecki. Tak samo jest silny wpływ niemiecki na przemysł. Na to się zgadzają powszechnie, że trzeba ten wpływ niemiecki zniszczyć we wszystkich jego formach.

Kryzys teraźniejszy i zwycięstwa niemieckie przekonały wszystkich o zupełnej nieudolności biurokracji rosyjskiej. Dążenie do wyzwolenia się od wpływu niemieckiego jest najsilniejsze w kołach przemysłowych. Odgrywają one zatem rolę przewodnią w walce przeciwko biurokracji i niemożności. Hasłem ich jest: inny rząd, nie z łona biurokracji, lecz z samego społeczeństwa. Nie zadowolnią się one jednak mniej lub więcej liberalną biurokacją na czele rządu. Kandydatura Krywoszeina i Kokowcewa jest zatem beznadziejna. Wielcy przemysłowcy chcą mieć rząd ze swych własnych kół. Najprawdopodobniejszym jest rząd, złożony z paździenikowców.

Dopóki wydarzenia idą po naszej myśli, nie chcemy zmuszać społeczeństwa do uznania naszych życzeń. Nie będzie można nie zrobić, dopóki nie utworzy się ministerjum z paździenikowców i nie spełnią się najważniejsze żądania ludu: wolności i samorządu. Skoro będzie wprowadzona wolność zebrań, słowa i prasy, okaże się nasz wpływ.

Wolimy paździenikowców, niż kadetów, gdyż oni są mniej zależni od programów. Wprawdzie kadeci są bardziej radykalni, lecz zanadto holdują doktrynom i nie cieszą się tem znaczeniem społecznym i politycznym, co paździenikowcy—właściwa partja wielkiego przemysłu.

O taktyce partji względem rządu, z paździenikowców złożonego, nie wypowiedział się ów socjalista, o jednym tylko mógł zapewnić: frakcja nie zajmie stanowiska przeciw wojnie.

Rządy angielski i rosyjski nie zgadzają się z rządem greckim.

„Biuro Reutersa” donosi z Aten: Postawie rosyjski i angielski zakomunikowali Zaimisowi, że ich rządy nie zgadzają się z rządem greckim, co do pojmowania zobowiązań, jakie ma Grecja względem Serbji.

Obsadzenie wyspy Melos.

PARYŻ, 19 października.

Podług doniesienia Havasa z Londynu, „Daily Telegraph” pisze, że grecka wyspa Melos została zajęta przez zjednoczone armje.

Sily Zjednoczonych armji pod Dardanelami nie będą zmniejszone.

LONDYN, 19 października.

„Daily Mail” prosiuje rozświetlane fałszywe wiadomości, jakoby Zjednoczeni mieli zmniejszyć swoje sily pod Dardanelami, z powodu ekspedycji do Serbji. Przeciwnie, powyższy dziennik twierdzi, że sily te będą jeszcze powiększone, aby zopobiedz wystąpieniu tureckiej armji na pomoc Bułgarom. (Frkt. Zt.)

Blokada całego wybrzeża bułgarskiego.

Blokada całego wybrzeża bułgarskiego rozpoczęła się dnia 16 października od godziny 6 przed południem. Okrętom państw neutralnych pozostawiono 48 godzin czasu do opuszczenia wód, objętych blokadą.

Udział Włoch.

KONSTANTYNOPOL 20 października. Prywatna depesza z Salonik donosi, że w blokadzie bułgarskiego pobrzeża morskiego bierze udział 7 włoskich wojennych okrętów. Oprócz tego w Walonie wyładowały nowe wojska włoskie.

Radość z powodu bułgarskich sukcesów.

BUDAPESZT, 19 października.

Do Sofji przywieziono pierwsze transporty rannych, którzy opowiadają, że Serbowie walczą bohatersko ale nie systema-

tycznie; bułgarscy żołnierze zaś walczą nadzwyczaj zacięcie.

Serbowie pourządzali na bułgarskim froncie liczne i głębokie rowy strzeleckie, lecz tylko pierwsze rowy były dobrze przykryte, następne były już przeważnie odkryte.

Zajęcie Egri Palanki, pierwszego ma cedonskiego miasta, a także zajęcie Bo czany a szczególnie Wranji, z powodu czego linja kolejowa do Saloniki została odcięta, wywołało w całej Bułgarii powszechny entuzjazm...

Podróż bułgarskiego ministra finansów.

WIENIEN, 20 października. — Jak „Südalawische Korespondenz“ donosi z Sofji, minister finansów Tonczew udaje się przez Wiedeń do Berlina, w celu omówienia całego szeregu spraw finansowych.

Antyniemieckie demonstracje w Rumunii.

BUKARESZA, 21-go października. Gwardja narodowa urządziła przed niemieckim poselstwem demonstrację. Prezes ministrów Briatianu wyraził z tego powodu niemieckiemu posłowi ubolewanie swego rządu.

Widać z tego, że podszczuwanie czwórporozumienia w niektórych sferach ludności wydało owoce. Jest jednak pewnem, że nie uda się tym podszczuwaczom wywrzeć wpływ na rządzące sfery.

Opróżnienie Ueskübu.

„Lokal Anzeiger“ dowiaduje się z Salonik, że połączenie z Ueskübem zostało przerwane. Ludność opuszcza miasto, ponieważ Serbowie przygotowują się tam do razięcej obrony.

Eksplozja francuskiej fabryki amunicji.

ROTTERDAM, 21-go października. Wczoraj po południu zniszczyła eksplozja dużą fabrykę amunicji w Paryżu przy ul. „Tobac“. Wiele osób, podobno 40, zostało zabitych. Liczne domy sąsiadnie — zrujnowane. Prezydent i minister spraw wewnętrznych udali się na miejsce wypadku.

Powszechny obowiązek wojskowy w Anglii.

MANCHESTER, 20 października. Londyński sprawozdawca „Manchester Guardian“ donosi: Decyzję w kwestji powszechnego służby wojskowej odroczono na 6 tygodni. W gabinecie jest większość jednego głosu przeciw obowiązkowi. W innej ważnej sprawie decyzja gabinetu wkrótce nastąpi.

Zakaz wywozu wyrobów bawełnianych z Szwajcarii.

BERNO, 19 października. Ze względu na tkalinę w Szwajcarii, szwajcarska rada związkowa zakazała wywozu przędzy bawełnianej, czystej i mieszanej.

Zakaz wychodźstwa robotników z Holandji.

AMSTERDAM, 19 października. Rząd holenderski zakazał wychodźstwa za granicę robotnikom przemysłu metalurgicznego z obawy, aby z czasem w Holandji nie zabrakło sił robotniczych przy wyrobie amunicji.

Zatrzymano nawet robotników zaopatrzonych już w karty przejazdu, którzy przez Vlissingen wybierali się do Anglii, i dopiero na skutek interwencji socjalistycznego deputowanego, Shepeakmana pozwolono im wyjechać. Następnej grupie, która się również wybierała do Anglii, nie pozwolono na wyjazd.

Chiny Cesarstwem?

LONDYN, 19 października. Depesza korespondenta „Daily Telegraph“ w Kopenhadze donosi, że tamtejsze poselstwo chińskie otrzymało wiadomość, iż większość narodu chińskiego wypowiedziała się za odbudowaniem monarchji i że niewątpliwie teraźniejszy prezydent zostanie cesarzem.

Stracenie szpiegów belgijskich odłożone.

Na prośbę papieża cesarz odłożył stracenie szpiegów belgijskich, którzy, jak donosiły telegramy z Brukseli, mieli być rozstrzelani. „Osservatore Romano“ komunikuje 20 b. m. z Rzymu: Na prośbę poselstwa angielskiego i belgijskiego wstawił się papież do rządu niemieckiego o ułaskawienie hrabiny Bellville i pauny Thullier oraz ośmiu jeszcze belgijskich, oskarżonych o ułatwienie ucieczki więźniom francuskim i belgijskim. Papież zwrócił się telegraficznie do kardynała sekretarza arcybiskupa kolonii o wręczenie prośby cesarzowi. Stracenie, odłożono i wznowiono powtórnie szczegółowe śledztwo. Dwie z osób zasądzonych w Brukseli d. 9 października — jeden belgijski i

jedna angielska — już przedtem zostały stracone.

Pour le Mérite.

BERLIN, 21 paździer. — Jego Cesarska Mość w czasie obecności swej na zachodnim froncie i na belgijskim pobrzeżu obdarzył orderem pour le Mérite Ekscelencję admirała von Schröder.

Obwieszczenie.

Opłaty zadatkowe za wojenne surowe materiały obłożone aresztem w miesiącach maju, czerwca, lipcu i sierpniu przez powiatowy urząd gospodarczy będą począwszy od soboty dnia 23 października, uskuteczniane.

Niniejszem wzywa się posiadaczy spisów wykazowych o zgłoszenie się do powiatowego urzędu gospodarczego, Benedykta 2 i spis wykazowy, jako też papier legitymacyjny, z którego widocznem jest, że okaziciel spisu wykazowego z dostawcą jest identyczny — przedstawić. Niemiecki paszport wystarcza. Wypłata nastąpi w czekach na tutejszą filję Banku Wschodniego dla handlu i przemysłu w Poznaniu. Przyjęcie zadatkowej płaty nie zawiera żadnego odrzucenia się na dalsze pretensje prawowitego odbiorcy.

Posiadacze spisów wykazowych, które w miesiącu maju wystawione zostały, powinni się zgłosić w sobotę d. 23 i w niedzielę d. 24 października, a właściwie posiadacze spisów wykazowych, od których pobierano surową bawełnę i przędzę bawełnianą, w sobotę d. 23 października, posiadacze od których surowe materiały wojenne pobierano, w niedzielę d. 24 października przed poł. pomiędzy 8 — 12 g. Łódź, dnia 21 października 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.
von Oppen.

Obwieszczenie.

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, brązu, niklu, cynku, aluminium, ołowiu, blachy cynkowej, białego metalu i nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.

Mieszkańcy przy ulicach:
Brzezińskiej od nr. 2 aż do końca (lewa strona)
Łagiewnickiej od nr. 1 do końca (prawa strona).
Franciszkańskiej od Brzezińskiej aż do końca
Młynarskiej, Kielma, Marysińskiej, Ogrodowej (Bałuty), Zawadzkiej (Bałuty), Dworskiej, Spacerowej, Spacerowej, Niecałej, Wspólnej, Zofii, Krótko-Franciszkańskiej, Zielonej (Bałuty), Lewej-Kielma, Prawej-Kielma, Patacowej, Nowy-Swiat, Nowo-Sikawskiej, Nowo-Łagiewnickiej, Sikawskiej, Głowańskiej, Nowo-Marysińskiej, Nowo-Odkrytej, Nowo-Młynarskiej, Stanisława, Przemysłowa, Nowo-Polskiej
właściciele lub zarządcy tychże zapasów winni są zameldowane przedmioty jako to: statki kuchenne, narzędzia gospodarze wszelkiego rodzaju jak n. p. kołty do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kołty do prania, wanny do kąpieli (z wyjątkiem wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty, o ile możności wolne od żelaza, w czasie od wtorku dnia 19 października aż do soboty dnia 23-go października 1915 r. od 8-ej i pół godziny rano aż do 8-ej godziny po południu w śpiżnicy przy ulicy Widzewskiej Nr. 2 złożyć. Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odmontować.

Za polski funt płaci się natychmiast przy oddaniu, po sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem, następujące ceny:

| | |
|-----------------|---------|
| za koprowinę | 35 kop. |
| „ mosiądz | 25 „ |
| „ brąz | 32 „ |
| „ aluminium | 55 „ |
| „ nikiel | 98 „ |
| „ antymon | 15 „ |
| „ cynk | 72 „ |
| „ ołów | 12 „ |
| „ białe cynkowe | 10 „ |
| „ biały metal | 7 „ |
| „ nowe srebro | 22 „ |
| „ | 32 „ |

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe zostaną bezwzględnie skonfiskowane a właściciele ich karą pieniężną w wysokości 3000 marek, a w razie niemożności zapłacenia za każde 10 marek jednym dniem aresztu, ukarani.

Łódź, dnia 16 października 1915 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w. z.
Harbig.

Kalendarzyk.

DZIŚ: † Korduli
JUTRO: Seweryna.
Wschód słońca o godz. 6 m. 29.
Zachód — — — — — 5 „ 02.

Dziś o g. 1 po połud. Stan barometru 762.
Na jutro spodziewana pogoda

TEATR POLSKI. W Sobotę o godz. 7-ej wieczorem i w Niedzielę o 8-ej po poł. „Ułani Księcia Józefa“. W Niedzielę o godz. 7 ej wieczorem I. „Warszawianka“ (Pieśń z roku 1831) II. „X-ty Pawilon“, III. „Pierwioski“.

WYPOŻYCZALNIE Tow. „Wiedza“ otwarte codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

I. biblioteka ul. Piotrkowska 103.
II. biblioteka ul. Targowa 59.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 1-ej—1-ej.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Od Redakcji.

Wszystkich zamiejscowych czytelników i przyjaciół naszych zawiadamiamy, że na całym terenie okupowanym przez wojska niemieckie, można w każdym urzędzie pocztowym zaprenumerować „Gazetę Łódzką“ wpłacając odpowiednią sumę za prenumeratę.

Kwit zamówienia, załączony na stronie czwartej po uprzednim wypełnieniu należy przedstawić w urzędzie pocztowym swego miejsca zamieszkania.

Sprawy szkolne.

(a) Wydział szkolny magistratu łódzkiego przystąpił do odnawiania kontraktów najmu mieszkań w tych domach, gdzie mieszczą się szkoły ludowe miejskie.

Wydział szkolny zajęty jest obecnie opracowaniem etatów dla szkół gminnych początkowych, włączonych pod opiekę wydziału oraz kwestją urządzenia szkół w gmachach publicznych miejskich.

Pożyczka miejska.

(o) W środę ubiegłą odbyło się wspólne posiedzenie członków magistratu oraz Komisji finansowej wraz z zaproszonymi kilku obywatelami, pomiędzy nimi p. Maurycygo Poznańskiego i dyrektora banku Zenona Kona, w sprawie obrad nad projektem podjęcia 10-miljonowej pożyczki miejskiej.

Jak się dowiadujemy, pożyczka została zadecydowana i w tych dniach kilka osób z zarządu miasta oraz z grona obywateli udaje się do Berlina w celu doprowadzenia pożyczki miejskiej do ostatecznego zrealizowania.

Nowe ambulatorjum.

(a) Wydział zdrowotności publicznej przy magistracie otwiera w tych dniach nowe bezpłatne ambulatorjum w domu przy rogu ulic Zarzewskiej i Suwalskiej.

W lokalu, wynajętym w tym celu, przygotowuje się instalację urządzenia wewnętrznego.

Jest węgiel.

(a) W dniu wczorajszym na miejskie place wydziału sprzedaży węgla oraz na place prywatnych składników węgla nadeszły nowe transporty węgla w ilości przeszło 300 węglarek.

Z Wydziału budowlanego.

(o) Wskutek projektowanego przebrukowywania wielu ulic w mieście, Wydział budowlany magistratu potrzebuje znacznych dostaw kamienia brukowego po cenie umiarkowanej.

Postanowiono urządzić instalację oświetlenia elektrycznego w starym gmachu magistratu przy Nowym Rynku.

Instalacja światła elektrycznego zaprowadzona również zostanie w wieżowniach przy ul. Miłsza i Nowo-Targowej 14.

Z delegacji zaprowiantowania miasta.

(h) W lokalu magistratu wywieszono w dniu wczorajszym cennik na produkty spożywcze, otrzymane przez delegację zaprowiantowania miasta i sprzedawane Kooperatywom.

Ceny podług cennika są następujące:

| | |
|------------------|----------------------------|
| Kasza orkiszowa | 9 mk. pud. |
| „ owsiana | 75 f. funt. |
| „ pęczak | 12 mk. pud. |
| „ manna | 75 f. funt. |
| groch zielony | 48 f. funt. |
| fasola biała | 40 f. funt. |
| „ brązowa | 37 f. funt. |
| soli | 4 mk. pud. |
| f. ryba | 33 f. funt. |
| w kostkach | 43 f. funt. |
| herbata | 3 mk. 75 f. do 7 mk. funt. |
| świeca | 1 mk. 10 f. ft. |
| oliwa do palenia | 80 f. funt. |
| „ sezamowa | 1 mk. 30 f. ft. |
| olej rzepakowy | 1 mk. funt. |
| „ pieprz. czarny | 1 mk. 44 f. ft. |
| cykorja | 40 f. funt. |
| kawa | 2 mk. funt. |
| ocet | 5 f. funt. |
| ser holenderski | 90 f. funt. |
| mleka puszka | 90 f. |
| jęczm. otręby | 10 f. funt. |
| mączna | 12 f. funt. |
| kartofli korzec | 4 mk. 35 f. |
| beczka śledzi | 70 mk. |
| paczka zapafek | 25 f. |

Nowe halle targowe.

(a) Na środowym posiedzeniu Wydziału budowlanego przy magistracie przedstawiono do rozważenia projekt budowy hall targowych miejskich na Starymryнку na 400 miejsc sprzedaży.

Oprócz tego ma być przerobione około 120 sklepów na placu Starych jatek miejskich.

Po uskutecznieniu tych budowli stare budy przy rzece Łódce zostaną zniszczone.

Z gminy żydowskiej.

(a) Zarząd łódzkiej gminy żydowskiej zwrócił się do wydziału niesienia pomocy biednym przy magistracie z prośbą o zasiłek pieniężny na utrzymanie przytułku dla sierot i podrzutków.

Wydział niesienia pomocy biednym prośbę tę przyjął i uwzględnił.

Utworzenie wydziału zagonków.

(a) Na ostatniem posiedzeniu Delegacji biednych przy magistracie rozważano i przyjęto wniosek pastora Gundliacha o przyjęcie pod egidę Delegacji instytucji znanej pod nazwą zagonków kartoflanych dla biednych i utworzenie Wydziału zagonków przy Delegacji.

Polecono jednemu z członków Delegacji zająć się zorganizowaniem na nowo tegoż Wydziału, przejąc od sekretarza zagonków plany, księgi, rejestry i t. p. dokumenty i utworzyć nowy zarząd wydziału zagonków, oraz zestawień budżet.

Dekoracja tramwajów.

(a) W dniu dzisiejszym pociągi tramwajów miejskich kursują udekorowane flagami o barwach narodowych niemieckich, z okazji uroczystości 500-letniego jubileuszu Domu Hohenzollernów.

Z Komitetu karty chlebowej.

(a) Piekarze i właściciele sklepów, sprzedających mąkę, winni zwrócić do centrali Komitetu rozdziału chleba mąki karty chlebowe serji J. najpóźniej w poniedziałek, dnia 25 b. m., do godz. 2 po poł.

Po upływie tego terminu zwracane karty chlebowe przyjmowane nie będą.

Likwidacja Kom. tanich kuchni.

(a) Będący w likwidacji Komitet tanich i bezpłatnych kuchni przy K. O. N. P. B. (Nawrot 23), zażądał od wszystkich tanich i bezpłatnych kuchni przedstawienia rachunków i sprawozdań z użytkowania pieniędzy, otrzymanych od Komitetu w formie zapomóg.

Sala Koncertowa.

ŻYWIOT JEZUSA CHRYSYUSA.

Demonstrowanie kolorowanego kinematograficznego obrazu pod powyższym tytułem w Sali Koncertowej trwać będzie jeszcze tylko przez trzy dni.

Wziasie demonstrowania obrazu przygrywa muzyka.

Z I Ochrony.

Komitet I Ochrony przy Chrześcijańskim Tow. Dobroczynności (Smugowa 9) w celu zasilenia funduszu tej instytucji postanowił urządzić w początkach listopada r. b. koncert ze współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych. Sąsiedzi należą, — ze względu na wysoce sympatyczny cel — podtrzymanie bytu istniejącej od szeregu lat pożytecznej placówki, jaką jest I Ochrona, wychowująca i kształcąca w swoich murach setki dzieci naszego ludu roboczego usiłowania komitetu zostaną należycie poparte przez szeroki ogół naszej inteligencji.

Bliższe szczegóły i datę koncertu podamy niebawem.

Święto cechowe szewców.

(a) W poniedziałek 25 b. m. z racji uroczystości św. Kryspina i Kryspiniana przypada święto cechu szewckiego.

W dniu tym rano o godz. 10 w kościele Dobrego Pasterza przy ul. Spacernej na Bałutach odprawione zostanie solenne nabożeństwo, poczem w lokalu starzego majstra p. M. Kapuścińskiego przy ul. Spacernej 14 odbędzie się ogólne do roczne zebranie członków cechu majstrów szewckich.

Ze związku zawodowego felczerów.

(h) Przy Związku Zawodowym felczerów utworzoną została kooperatywa.

Dzięki staraniom Zarządu Kooperatywa otrzymała produkty spożywcze z delegacji zaprowiantowania miasta i sprzedaje je po następujących cenach:

Farynę 23 kop. funt, cukier 29 kop. funt, groch duży 24½ funt, zielony 27½ kop. funt, kaszę orkiszową 15½ kop. funt, perłową 20 kop. funt.

Ze Stow. handlowców polskich.

Nawrot 13.

Na posiedzeniu zarządu w dniu 26 b. m. w poczet członków Stowarzyszenia przyjęto 8 kandydatów: 5 na członków rzeczywistych i 3 na współdziałających.

Następnie rozpatrywano sprawozdania z wydziałów i sekcji Stowarzyszenia, przyczem przyjęto do wiadomości, że zarząd sekcji drobnego handlu ukonstytuował się w następujący sposób: przewodniczącym jest p. St. Miszewski jego zastępcą p. Szybiłło, sekretarzem p. Szpak i skarbnikiem p. Pietranek.

Ze Stow. nauczycieli chrześcijańskich.

(a) Na wczorajszym posiedzeniu nowo wybranego zarządu Stow. nauczycieli chrześcijańskich podzieleno mandaty w sposób następujący: Prezesem zarządu został p. Tułin, wiceprezesem p. Bronisław Knothe, sekretarzami pani Osiecka i pan Puccio.

ZYWIOT JEZUSA CHRYSZTUSA

Ostatnie 3 dni w Łodzi

Wspomniany obraz kinematograficzny

w kolorach

Sala Koncertowa Dzielnia 10.

od 5 p. p. Ceny od 20 kop.

karbnikiem p. Antoni Tomaszewski i bi-
jotekarzem p. Stanisław Jezierski.

Z Talmud-Tory rabina Meizla.

(l) Zapisy uczniów do tej szkoły
(św. Jakóba 10) już się ukończyły.

Wobec tego, iż zgłosiła się ogromna
ilość dzieci, otworzono jeszcze jedną klasę.

Znów spekulanci.

(h) Nie zważając na kary nakładane
na spekulantów, którzy trudnią się wymianą
pieniędzy znajdują się „szakale” którzy przed
gmachem głównej poczty wyczekują na swe
ofiary i zauważywszy która z kobiet otrzy-
muje pieniądze z zagranicy, proponują zamia-
nę na rosyjskie po 55 kop. za markę.

Dzieciobójczynie.

(a) W ubiegłą środę o godzinie 5
po południu w dole ustępowym w nie-
ruchomości nr. 76 przy ulicy Benedykta
znaleziono zwłoki dziecka, liczącego o-
koło 16 dni.

Natychmiast przeprowadzone śledz-
two doprowadziło do wykrycia dzieciobój-
czyńni.

Podług zeznań wyrodnej matki,
swemu, nieprawego łoża, dziecku dała
napić się octu, poczem zawięła je w
chustkę i wrzuciła wraz z kamieniem do
jamy kloacznej.

Dzieciobójczynię osadzono w wię-
zieniu.

Z Pabjanic.

(l) Miejs owe Towarzystwo wspierania
robotników otrzymało pozwolenie na urzą-
dzenie szeregu odczytów na różne tematy.
Odczyty będą się odbywały w soboty.

Kronika sądowa.

Wczoraj Cesarsko-niemiecki Sąd Okrę-
gowy pod przewodnictwem d-ra Fige w asy-
stencji p. p. Mantinbanda i Jezierskiego
przy prokuratorze d-rze Marnet i sekre-
tariuszu p. Löwing rozważał sprawę

O zabójstwo.

Na ławie oskarżonych zasiadli wło-
ścianin Dąbrowy-Wielkiej pod Zgierzem
53-letni Tomasz Michalski, oraz jego 21-let.
syn Telesfor, oskarżeni o zabójstwo w Dą-
browie-Wielkiej 34-letniego Józefa Macie-
jewskiego, mieszkańca Przybyłowa, przed-
mieścia Zgierza.

Okoliczności tej sprawy są nastę-
pujące:

W dniu 9 sierpnia r. b. mieszkańcy
Zgierza, robotnicy Pawlak, Łykowski i Ma-
siejewski udali się do wsi Dąbrowa-Wielka
w celu kupna kartofli. Mieli oni przy so-
bie 2 próżne worki.

Gdy wyżej wspomniani znajdowali się
na polu Michalskiego, nagle krzyknął ktoś
„łój”, w tej chwili kilku nieznanym
rzuciło się na nich z kijami w rękach.
Między nimi znajdował się również i Mi-
chalski z synem.

Michalscy pomimo tego, że Macie-
jewski już pokrwawiony leżał na ziemi,
sili go kijami, poczem odprowadzili go do
stajny, który osadził pobitego w stodołę
postawił dwóch stróżów.

Po niejakiś czasie Maciejewski zmarł.
Oskarżony Tomasz Michalski (senjor)
oznajmił w sądzie, iż w d. 9 sierpnia za-
uważył na swym polu 3 nieznanymi mu
młodych ludzi i kazał im stanąć, a to w
celu dowiedzenia się od nich, co oni o tak
późnej godzinie (po 9-iej wieczorem) robią
na jego polu.

Według jego słów nieznanymi wyjęli
z kieszeni noże, co widząc on, w obronie
własnego życia uderzył Maciejewskiego
kijem, który miał w ręku. Pozostali dwaj
zniknęli w ciemnościach nocy.

Zbiegli się również na pole sąsiedzi,
którzy, widząc Maciejewskiego, poczęli go
bić kijami, jako złodzieja, kradnącego kar-
tofle.

Telesfor (junior) nie przyznał się do
inkryminowanego mu czynu.

Do sprawy zawezwano 22 świadków.
Zeznania świadków tłumaczył przy-
jęty tłumacz p. Hermann. Świadczenie
Pawlak i Łykowski, towarzysze wyprawy
taciego zabitego Maciejewskiego zeznali, iż

udali się oni do wyżej wspomnianej Dą-
browy-Wielkiej w celu kupna kartofli, lecz
nie w celu kradzieży takowych.

Co się tyczy użycia noży, to oni tego
nie uczynili i uczynić nie byli w stanie,
gdyż nie zdążyli oni się obejrzeć, nim Mi-
chalski wraz ze swym synem napadli na
nich i tylko zawdzięczając ucieczce,
uniknęli niechybnej śmierci.

Oskarżeni Michalscy po ich ucieczce
rozprawili się z Maciejewskim.

Następnie sąd badał pozostałych 20
świadków.

Świadczenie ci zeznali, iż oni u zabi-
tego Maciejewskiego żadnego noża nie wi-
dzieli i że Michalski wraz z synem bili M.
i że żaden z nich nie brał udziału w biciu
Maciejewskiego.

Dwóch tylko świadków zeznało, iż
przez oskarżonych i inni mieszkańcy tejże
wsi bili Maciejewskiego. Na tym ukończo-
nem zostało badanie świadków.

Jako ekspert i rzeczoznawca stawał
lekarz powiatowy D-r Okcier.

Podczas dokonania sekcji trupa, zezna-
wał lekarz, zauważył on ranę na głowie
trupa, również i na ciele.

Śmierć zdaniem eksperta nastąpiła
z dwóch przyczyn, a mianowicie: od ude-
rzenia twardym narzędziem t. j. kijem
grubym w głowę, oraz od ran na ciele.

Te obie wyżej wspomniane przyczyny
spowodowały silny wpływ krwi i przyczy-
niły się do śmierci Maciejewskiego.

Następnie prokurator dr. Marnet w swej
mowie oskarżającej zaznaczył, iż Michalski
w żaden sposób nie powiolen w danym wy-
padku tak postąpić, nawet gdyby był prze-
konania, że ma przy sobie złoczyńca. Zda-
niem prokuratora, zarówno ojciec jak i syn
są winni zabójstwa.

Żąda przeto prokurator dla ojca kary
5 lat więzienia, dla syna zaś 1 rok wię-
zienia.

Po mowie prokuratora obronę za pod-
sądnym wniósł adwokat Brand.

Obronca zaznaczył, iż z toku sprawy
nie wynika, aby Michalski junior brał udział
w pobiciu Maciejewskiego, Michalski zaś
senjor będąc zły, iż plody jego pracy mo-
żnoje krańcnie nieznanymi, uderzył go kijem.
Przeto obronca prosi sąd o łagodzące oko-
liczności dla podsądnego.

O godzinie 12¹/₄ sąd udał się na naradę.

Po półgodzinnej naradzie Cesarsko-Nie-
miecki sąd okręgowy przy zastosowaniu 467
artykułu kodeksu karnego (rosyjskiego) ogło-
sił wyrok, na mocy którego Tomasz Michal-
ski skazany został na rok więzienia (przy
okolicznościach łagodzących), Telesfor zaś
na miesiąc więzienia.

Przewodniczący sądu zaznaczył, iż oskar-
żeni mogą podać do generał-gubernatora
prośbę o zmniejszenie kary, co też sąd po-
twierdził. (ho)

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

21 października.—Urzędowo.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała mar-
szałka polnego Hindenburga:

Na północy od Mitawy zyska-
liśmy przez Dźwiny od Borkowic do
Bersemunde. Dotychczasowa zdo-
bycz z walk tamtejszych wynosi ra-
zem 1725 jeńców i 6 karabinów ma-
szynowych.

Grupa wojsk generała marszałka
polnego księcia Leopolda bawar-
skiego:

Na wschód od Baranowicz od-
rzuciono natarcie Rosjan kontrata-
kiem.

Grupa wojsk generała Linsin-
gena:

Nad Styrem w okolicy Czarto-
ryska przybrały walki miejscowe

większe rozmiary. Przed znaczną
przewagą musiała część walczącej
tam dywizji niemieckiej cofnąć się
do tylnej pozycji, przyczem straci-
liśmy kilka armat działających do
ostatniej chwili. Przeciwnatarcie w
toku.

Z widowni bałkańskiej.

Wojska zjednoczone ścigają na
całym froncie ustępującego powoli
nieprzyjaciela. Z silnie umocnionej
pozycji na południu i wschodzie od
Ripani odrzuciliśmy Serbów w kie-
runku południowym. Nasze wojska
czołowe dotarły do linii Stepojewa-
Leskovacu-Baba. Na zachodzie od
Morawy ciągną wojska niemieckie
przez Sclavac i Saraoret, na wscho-
dzie rzeki przez Viascido, Rasanoc i
na Sanavac.

Wojska bułgarskie walczą pod
Negotinem. Dalej na południe do-
tarły do drogi Zajecar-Kniazevac.

Z widowni zachodniej.

Nic ważnego.

Naczelné Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 21-go października:

Z widowni rosyjskiej.

Na zachodzie i południowym
zachodzie od Czartoryska walczono
i wczoraj zacięcie przez cały
dzień. Na południowym wschodzie
od Kalikowic odparły wojska austro-
węgierskie i niemieckie silne ataki
rosyjskie. W walkach wczorajszych
nad Styrem pojmano 1300 jeńców i
zdobyto 3 karabiny maszynowe. Pod
Nowo-Aleksincem udaremniiono dziś
rano wycieczkę nieprzyjaciela. Zresz-
tą nic nowego.

Z widowni włoskiej.

Na całym froncie południowo-
zachodnim walki w wielkim stylu.
W Tyrolu złamały się wczoraj lic-
ne silne ataki Włochów o nasze u-
mocnione pozycje. I tak onegdaj-
szej nocy odrzuciliśmy sześć ataków
a wczorajszego dnia trzy szturmny
nieprzyjaciela. Tak samo i dzisiaj
nie powiódł się atak nieprzyjaciela
przeprowadzony z wielkimi siłami.

Także w Dolomitach odrzucono
świeże ataki włoskich pod Col di
Lana, Monte Sief i przy moście gra-
nicznym na południu od Schluder-
bachu. Nieprzyjaciel, wyężdżający swo-
je siły już od kilku dni w tych stro-
nach, nie miał najmniejszego powo-
dzenia.

Na grzbiecie karnijskim na za-
chodzie od jeziora Wołajskiego od-
rzuciono atak włoskich wojsk alpej-
skich.

Na Wybrzeżu wzmógł się ogień
artylerji nieprzyjaciela do najwyższej
potęgi i trwał cały dzień na całym
froncie Izonca. Próby zbliżenia się
jego piechoty i wojsk technicznych
złamały się w ogniu naszej piechoty
i karabinów maszynowych.

Z widowni południowo-wschodniej.

Wojska nasze wkroczyły do Sa-
basu. Równina Macvy oczyszczona
od nieprzyjaciela. Armja generała
piechoty v. Koevesza i postępujące z

obydwóch stron Morawy wojska nie-
mieckie wkraczają w ściśtem zespole
coraz głębiej w terytorjum serb-
skie. Z wojsk austro-węgierskich
gen. v. Koevesza wkroczyła zachod-
nia grupa na górach Kolubary da-
leko w okolicę ujścia Turji, wscho-
dnia zaś na południu od Grocki
przekroczyła wśród walk dolinę Rajji.

Bułgarzy zdobyli między Zajec-
carem a Kniazewcem dolinę Timo-
ku i zbliżają się na wschód od Pi-
rotu do głównych fortyfikacji na od-
ległość strzału armatniego. Jedną
z ich armji wywalczyła sobie wczoraj
wyjście do kotliny Kumanowy i
do doliny Vardaru.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hofer, marszałek polny porucznik

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 20 październ. Spra-
wozdanie urzędowe z dnia 19 paździer-
nika:

W okolicy Rygi prawie na całym
froncie gwałtowna walka. Poniżej Mi-
tawy nad rzeką Aa powiodło się Niem-
com zająć wieś Kisz (9 klm. na północ-
ny zachód).

Na północny zachód od Mitawy,
nad torem kolejowym, bój jeszcze nie
ustał. Ogień artyleryjski wzmaga się
znacznie. W okolicy na północ od ko-
leji Mitawa—Neugut powiodło się Niem-
com zdobyć teren ku północy. Na nie-
których punktach ogień działowy docho-
dził do najwyższej gwałtowności.

Na froncie jezior Demmen—Dryś-
wiaty i dalej na południe ku Pryped
nie zaszły żadne zmiany. Odniesiony,
według wczorajszych wiadomości, suk-
ces nad Styrem wyzyskały wojska nasze
należycie.

W bitwie na północ od Rafałówek
pod folwarkiem Zaladzin (12 klm.) wzię-
liśmy wielu jeńców i zdobyliśmy ka-
rabiny maszynowe. Atakiem, wykonanym
zianacka, zdobyto miasto Czartorysk.
Po ofensywie przeciw skrzydłom armji
nieprzyjacielskiej powiodło się nam
wziąć do niewoli przeszło 700 żołnierzy
pułku grenadierów następcy tronu nr. 1
z 28 oficerami oraz komendanta III ba-
taljonu, oprócz tego zdobyliśmy 9 armat
i kusze do rzucania min. Z powodu roz-
goryczenia, wywołanego oburzającym
używaniem pocisków eksplozujących
przez Niemców, ogromną liczbę żołnie-
rzy wymienionego pułku wykłuto bagneta-
mi. Pościg odbywa się w dalszym
ciągu.

Po nowym gwałtownym ataku pod
Nowosiołkami, nad Styrem, w dół rzeki
od Czartoryska, Niemcy i Austriacy po-
częli uchodzić. Nasze wojska zdobyły
szturmem wieś Budka i Rudka (10 klm.
na zachód od Czartoryska), zabrały mnó-
stwo jeńców i zdobyły karabiny maszy-
nowe, których liczby jeszcze nie stwier-
dzono.

Z opowiadań wziętych wczoraj pod
Nowosiołkami jeńców stwierdzono, że
pomiędzy jeńcami znajdują się dwie ca-
łe kompanie niemieckiego pułku piecho-
ty nr. 41 wraz z ich dowódcami
Krwawa walka na bagnety pod wsią
Komarowem, na lewym brzegu Styru
powyżej Nowosiołek (5 klm.) i pod wsią
Bogusławką, na północny zachód od
Dzierażna (12 klm.), skończyła się rów-
nież dla nas pomyślnie. Szczegóły poda-
my później. Zręczne kierowanie nasze-
mi wojskami i osiągnięte przez to wy-
niki udowodnić można tem co nastę-
puje:

Wojska, które wczoraj wzięły ra-
zem 50 oficerów i 1900 szeregowców do
niewoli, zdobyły 6 karabinów maszyno-
wych i amunicję, same straciły tylko 1
oficera i 50 żołnierzy.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski.
Cegielniana 63.

Arcywesoła i o nader miłym podkładzie krotoczwila ze śpiewami i tańcami Mazura p. t. „Utani księcia Józefa“ ukażą się w pełnym rynsztunku jutro w sobotę o 7-iej wieczorem i w niedzielę o 3-iej po południu.

W niedzielę, wieczorem o 7-iej artyści teatru polskiego odegrają wspaniałą „Warszawiankę“ (Pieśń z roku 1831) St. Wyspiańskiego, „X pawilon“ A. Staszczyka i „Pierwiosnki“ komedję stylową Kornela Ujejskiego.

Pierwsze Łódzkie

kółko operowe, które się zarekomendowało wystawą opery „Trubadur“, wkrótce rozpoczyna sezon zimowy ze współudziałem artystów Warszawskiej opery rządowej a mianowicie pań: Tracewskiej, Kamińskiej-Latoszyńskiej i panów Ostrowskiego, Drzewieckiego i innych.

W przeciągu sezonu zimowego mają być wystawione następujące opery: „Carmen“, „Cavalleria Rusticana“, „Halka“, „Aida“, „Samson i Dalila“ i inne.

Pierwszą operą będzie „Carmen“ (Bizet) z udziałem słynnego tenora Warsz. opery rząd. p. Drzewieckiego (Don José) i lepszych sił Pierwszego Łódzkiego kółka operowego.

Kierownictwo pozostało w rękach p. M. Bensmanna.

Skrzynka do listów.

Otrzymał list następującej treści:

Pozwól, Sz. Panie, poskarżyć się publicznie na nieszczęsną dolę brukarzy miejskich i robotników brukarskich wogóle.

W czasie, gdy pracownicy innych branż pracują najczęściej rok cały i płatni bywają rocznie, miesięcznie lub tygodniowo, brukarze i robotnicy są na tyle upośledzeni, iż traktowani bywają jako robotnicy dzienni i godzinowi i każda choćby parogodzinna przerwa bywa im z tygodniówek straconą. A przerw takich mamy w każdym prawie tygodniu niemało, skutkiem zmiennej aury, która nam — zwłaszcza wiosną i pod zimę — psoci prawie codziennie, krzywdząc nas tym sposobem niemiłosiernie.

Cała serja robót brukarskich w naszym mieście podjęta wszak jest w tym celu, aby bezrobotnym biedakom dać kawałek chleba i odciągnąć ich od wystawiania z wyciągniętą po datkę ręką przed drzwiami K. N. P. B.

Cóż z tego?

Sekcja brukarska oblicza nam wynagrodzenie nie za pełne tygodnie, lecz za przepracowane dni i godziny w tygodniu; za czas niepogody zaś nie pobieramy nic. Los więc nasz jest taki, że żony z dziećmi cieszą się, iż ojciec w sobotę przyniesie trochę grosza do domu i będzie choć na kawałek suchego chleba, tymczasem nadejdzie w ty-



S. P.

Bernard Morawski

gorzelnik i ziemianin gub. Kaliskiej (Kałów),

przeżywszy lat 75, zmarł dnia 30 Stycznia 1915 roku w Symbirsku; zwioki tymczasowo złożono w grobach na cmentarzu katolickim w Symbirsku. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odbędzie się w poniedziałek d. 25-go października r. b. w kościele parafjalnym w Kałowie pod Poddebicami, o czym życzliwych zawiadamia pozostali w głębokim smutku

SYN.

godniu słońca i robotnik zamiast płacy za tydzień, na którą cała rodzina z nim razem liczyła, przynosi wynagrodzenie za jeden lub dwa dni.

— Tatusiu, daj chleba, głodni jesteśmy! — wołają dzieci.

I ojcu serce kraje się z bóleści. W urzędach, fabrykach, kantorach, w innych rzemiosłach pracownicy mają także chwile czy dni, w których siedzą beczynnie, jednakże im żadnych potrąceń z pensji nikt nie robi.

Pytam się zatem, dlaczego my tylko jesteśmy tak upośledzeni? Czy po to, aby — gdy mrozy nastąpią — wcześniej znowu zostać pensjonarzami D. N. P. B. i stać pod drzwiami z wyciągniętą po datkę ręką?

Te słowa parę kreślę pod adresem Sekcji brukarskiej w nadziei, że wobec

okropnego położenia roboczego ludu i strasznej lichwy żywnościowej, jaka w mieście grasuje, raczy uwzględnić ciężkie nasze warunki pracy i wypłacać będzie wynagrodzenie nie za dni i godziny, a za pełne tygodnie

Z uszanowaniem dla Sz. Pana pozostaje

jeden z robotników brukarskich.

SPIEW — SOLO

bel — canto
gruntowne postawienie głosu]

Prof.
M. BENSMAN

Z MEDJOLANU.
Piotrkowska № 86 m. 8. 4 piętro
od 10—1 i od 3—5.

Restauracja przy Hotelu PALAST Dzielna № 36.

Wydaje najtańsze w Łodzi doskonałe obiady z 5 dań za 1 rubla składające się I Zupa. II Sztuka mięsa. III Pieczywo. IV Dessert. V Herbata lub czarna kawa z kieliszkiem francuskiego likieru albo dobre Cigar.

Od 6-iej koncert od 7-iej i pół Kabaret. Występy międzynarodowych sił artystycznych. Wejście BEZPŁATNE. Kolacje à la carte po przystępnych cenach. Polecając się względem W. P. Dyr. Th. Junod.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
Syphilis, choroby skórne włosów
(kosmetyka lekarska),
weneryczne, moczołpicowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich - Hata „606“ — 914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektroizolacją (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Pania od 5—6 p.p.

Powrócił
Dr. Rosenblatt
spec. chorób uszu, nosa i gardła.
Piotrkowska 25.

Lekarz Dentysta
F. Czlenow
była asyst. dent. Sette.
przyjmuje Piotrkowska 200.

Felczer z BUSKA
po długoletniej praktyce w szpitalach chorób
skórnych i wenerycznych
przyjmuje codziennie i udziela porad;
godziny od 1 pp. do 8 wiecz.
Aleksandrowska Nr. 37, I piętro.
P. Kaszyński.

Adwokat
L. Dzieniakowski
powrócił.
przyjmuje od 3—6 pop. Cegielniana Nr. 66.

Literat
udziela lekcji języka polskiego, literatury i stylistyki.
Oferty w Adm. „Gazety Łódzkiej“ dla S.

Wina
najkorzystniej kupować w składzie win przy
ul. Rzgowskiej № 13.

Robotnicy do fabryki szyn okiennych.
Motacze. Ślusarze. Drotownicy. Kowale. Siodlarze. Bednarze. Elektrycy. Zecerzy maszynowi. Słodownicy. Robotnicy ziemni. Robotnicy do cukrowni. Robotnicy do papierni. Wagonowi do kopalni węgla. Formiarze. Maszyniści do lokomotyw. Prasownicy. Dozorcy kotłów. Maszyniści, jak i inni Robotnicy, również i niewykwalifikowani, są poszukiwani w wielkiej ilości za bardzo dobrem wynagrodzeniem do Niemiec.
Pozostałe na miejscu rodziny otrzymywać mogą z miejscowości, gdzie członkowie ich rodzin pracują, zapomogi. Zgłaszać się codziennie do Niemieckiej Centrali w Berlinie.

| | |
|--|---|
| 1) W Pabjanicach ul. Św. Rocha 23. | 4) W Ozorkowie Rynek. |
| 2) W Zgierzu Stary Rynek. | 5) W Zduńskiej Woli róg ul. Łaskiej i Złotnickiej |
| 3) W Łasku w Zabudowaniach Magistratu. | 5) W Kaliszu Nowo Ogrodowa 15. |

Języka niemieckiego
wyczuca w krótkim czasie gruntownie i praktycznie, **rutynowana nauczycielka.** Adres w Adm. „G. Ł.“

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza
W Niedzielę, dnia 24 Października r. b. o godz. 7 i pół rano: ćwiczenie i odziana przy domu rekwizytowym tegoż od.
Komendant.

Institut de Beauté de M-lle Miłakowska
powróciła z zagranicy (Zawadzka № 6).
(uczenica prof. Archangeau w Paryżu). Specjalne francusko-kosmetyczne masaże za pomocą lekarskich środków. Higieniczne pielęgnowanie i odmładzanie cery **twarży.**
Usunięcie zmarszczek, wągrów, piegów, krostowatej i ospowatej cery i bradawek. Wzmocnienie porostu włosów. Usunięcie na zawsze niepotrzebnych włosów na twarzy. Wyłącznie użycie preparatów elektrycznych podług najnowszych wynalazków. Opleka-lekarska. Przyjęcia od 3—6 w.

Drukarnia akcydensowa
J. GRODKA,
PRZEJAZD 8.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:
Tabele, Kalendarze, Rachunki, Alfabety, Kłopoty, Zaproszenia, Bilety wizytowe, Blankiety i t. p.
Dla czułych nakładów maszyna rotacyjna.
Ceny umiarkowane.

Drzewa opałowego
kilkadziesiąt wagonów kupię. Oferty w Adm. Gazety Łódzkiej.

OGŁOSZENIA DROBNE:
„**ALIA**“ eukaliptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypcie. Dostać można w aptekach i większych składach aptecznych.
„**ALIA**“ poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.
AI AI AI AI O Meble sprzedaje bardzo tanio wobec zastój magazynu mebli **Władysława Romiszowskiego** Piotrkowska 118. I. piętro front. Ogromny wybór solidnych mebli od najtanszych, do najdroższych. Całe urządzenia stołowych, salonów, sypialni, urządhzenia kuchenne. Meble gięte, wanny z piecami, lodownie, łózka żelazne, wózki dziecięce, kołyski. Przyjmuje wszelkie obstarunki stolarskiej i tapicerskiej roboty. Zamienia stare meble. **Piotrkowska 118 I. piętro.**
1 fortepian używany, 2 pianina używane, oraz nowe. Ceny niskie Mikołajewska 25.
Kupię lekkie woz w dobrym stanie. Oferty pod J. K. w Adm. G. Ł.
Kartofle wyborowy gatunek, tanio. Mikołajewska 25 sklep.
Nauczyciel z 10 letnią praktyką pedagogiczną poszukuje korepetycji lub jakiegokolwiek zajęcia. Widzewska 201 m. 2.
Przybył świeży transport Prosiąt do chowu. Wiadomość ul. Mikołajewska 40.
Poszukuję pokoju umebłowanego, suchego z elektrycznością, opałem, w spokojnym domu. Punkt Piotrkowska, Wólczajska od Karola do Placowej. Oferty dla „Nauczycielki“.
Une Jeune française cherche des leçons Mikołajewska 67 logement 25.
Zęby sztuczne kupuję Dzielna 25 m. 22. 965
Zaginiony paszport wydany przez Prezydium Policji w Łodzi na imię Ignacego Pawlaka.
Antoni Grabarczyk zgubił paszport rosyjski wydany z gm. Buczek, pow. łaskiego.
Antoni Derendarz zgubił 4 akty gruntowe. Zna łączę upra za się odnieść takowe za wynagrodzeniem do Adm. G. Ł.
Agnia Guska zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Suwalskiej 6. 1001
Jan Pan z gubił paszport rosyjski wydany z magistratu m. Pabjanic.
Piotr Bechciński zgubił paszport niemiecki wydany w Brusach.
Stanisław Wojczak zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi na ul. Witkowskiej 8.
Salcy Frankenberg zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Piotrkowskiej 79. 998
Władysław Sowiński zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Aleksandrowskiej 47. 996
Weronika Fiszler zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. Targowej. 994

Nieznany list generała Sowińskiego.

P. Zygmunt Wdowiszewski pisze na łamach Czasu:

Podczas pobytu mego w Noworodoku użytych mi wnućka generała Sowińskiego, p. Helena Podzaska, listu, dotąd nigdzie nie ogłoszonego. Pisał go generał do swej trzeciej żony w roku 1812, w czasie kampanji Napoleońskiej, wówczas jeszcze jako podpułkownik artylerji konnej, pod generałem Zajęzkim. List ów niezmiernie ciekawy, niestety, w miejscu budzącym wielkie zainteresowanie, urywa się: Oto jego brzmienie w dzisiejszej pisowni:

W obozie pod Smoleńskiem.
Dnia 21, Sierpnia 12.

Najmilsza kochanko! Mając moment czasu wolny, obróćę go na najprzyjemniejszą dla mnie rozrywkę pomówienia listownie z Tobą, najdroższe życie moje. Im dalej od Ciebie się oddalam, tym rzadziej wiadomość o sobie mieć możemy, gdy tymczasem odległość tęsknotę powiększa.

O Nimol czuję, iż nie długobym mógł wytrwać w sytuacji takiej. Odległym być od Ciebie, lepiej nie żyć; cóżby mi przyszło za wszystkich honorów, dostojności i bogactw, żebym miał je używać bez Ciebie, żebym miał pędzić dni moje bez możliwości komunikowania Ci myśli i uczuć moich, bez tej słodkiej nadziei powtórzenia Ci ustnie wszystkiego, co z palącego serca mego pochodzi, zinnemi papierami powierzyć muszę.

Nadzieja utrzymuje mnie, i dodaje mi siły do wytrwania, do zbawienia wszelkich trudów i nieprzyjemności, których są nazbyt stan mój ma. Niech kto chce ubiegać się za tym blaskiem, dla mnie on nie jest stworzony, jasność jego razi oczy moje i zamyka serce wszelkim przyjemnym uczuciom; wieczerna szarość w spokojnem zniechęca obok mojej Niny, oto moje szczęście, to moja sława, za którą się ubiegam i której za nic w świecie bym nie oddał.

Dlaczego korpus nasz nie poszedł jeszcze naprzód, jest mi niepojętem, gdy prawie już wszystko oddalił się; jedni mówią, iż czekać mamy, aż gen. Dąbrowski z nami się złączy, który, gdyśmy pod Mohylowem stali, pod Bobrujsk poszedł, drudzy mówią, czemu ja nie wierzę, iż do Kijowa iść mamy. Ach! czemuż nie do Warszawy! Choćby ich krocie drogę tę nam sporną czynić chcieli, jestem pewien, iż z większym jeszcze nęstwem spotkaliibyśmy się jak 17, bo mniej lub więcej, oprócz myśli, iż to jest za Ojczyznę, każdy by się bił za to, co mi jest najdroższem, czemu by nie tylko żył, ale i przyszłość ofiarował. Ze uczuciem to, które w swem sercu czuję, pierwiastkowe jest i dotąd mi nieznane było, poznałem wśród największego ognia w dniu 17-ym, gdy obróćona myśl ku Tobie, bóstwo moje dawała mi momentalnie zapomniać ze

wszystkiem sytuację, w jakiej byłem, a przypominając momenta szczęśliwe, które w twym uściskaniu trawiłem, najszczęśliwszym z ludzi mnie zrobił; w innym momencie znowu wystawiając Cię przytomną działaniu naszemu dodawało mi tej spokojności, jaką każdy człowiek ma wśród największego niebezpieczeństwa, gdy czys te jego serce ogień miłości zapala. Zdawałaś mi się, jako to Bóstwo przyjazne człowiekowi, które go od wszelkiego strzeże że przypadku, jakie sobie dawne wystawiały narodził Nino najukochańsza, nie możesz sobie wystawić, ile miłe miłość Twoja uszczęśliwia, ile mi ona dodaje stałości w wytrwaniu wszelkich nieprzyjemności i niedostatków które wojnę tę z tej strony pamiętną robią.

Może, iż ludzie majątni tutaj z przyjemnością żyją, lecz ich musi być mała tylko liczba, gdyż prawdziwie taki niedostatek wszystkiego, jaki nam się uczuć daje od wejścia w ten kraj trudno wyrazić; klima potym musi być bardzo nieprzyjemne, gdyż teraz już noc są tak zimne, że bez płaszcza ledwo wytrzymać można — wyjąwszy miasteczko Szklów, w którym można było prawie wszystkiemu, czego my potrzebujemy, dostać i to za bardzo tanie pieniądze, gdyśmy fuat kawy dobrej do 1 Złt. płacili, to samo i cukru, gdzie fuat tureckiego tytoniu 4 Złt. kosztował, którego w Warszawie ledwie za dukata dostanie, że ja parę butów kazałem sobie zrobić, które miały 15 Złt. kosztują i także dobre są, jak w Warszawie za 60 Złt. Ledwie uwierzyć, lecz też to tylko jedno miasteczko, któreśmy na drodze naszej spotkali. Im dalej się posuwamy, tem gorzej znajdujemy, nawet wódek przesychnięty nie znajdzie dobrych, gdy tu właściwie nie mogą na siebie palić, tylko je muszą do skarbni oddawać. Piana nie widziałem od Szklowa, a woda po większej części tak zła, iż jej samej pić nie mogę, dopóki rum miał, tem zawsze ją z cukrem i rumem pił, lecz teraz wszystko się skończyło, a nigdzie nie dostać nie można.

Białki, dnia 23 sierpnia. Wczoraj rano o 9 ruszyliśmy z pod Mohylowa, i jadąc zawsze po lewej stronie Dniepra, stanęliśmy o północy tutaj, skąd 7 mil do Smoleńska być ma. Gdzie Moskale są? czy aż do Moskwy się cofać będą lub też gdzie pozycje mają, niewiadomo mi. Moim życzeniem jest, by stanęli i abyśmy się spotkać mogli, gdyżby to zapewne koniec wojny był.

Onegdaj, to jest dnia 18 wieczór lustrował cesarz nasze dwie tu będące dywizje, oświadczył swoje ukontentowanie, a dnia 17 wiał sam na miejscu awansował i lanych do Krzyża Legji honorowej zapisał kazał; powiadają, że także jakiegoś szefa, komendanta artylerji dywizji 16-ej zapisał kazał, lecz ja o tem wątpię, gdyż jak mi powiadano, to on wśród ognia często w niebo miał spoglądać; jedni mówią, że się modlił, drudzy, iż wdychał do swej kochanki i niech będzie jak chce, to także przetrwanie myśli w czynności

ważnej jest zawsze nie do nadgroźenia. Ja bym mu zamiast orderu dał miniaturę do noszenia, lub Najświętszą Paucę Częstochowską. Jak sądzisz kochanie? może się zdaje, iżby on wolał miniaturę, jak krzyż.

Cesarz, lustrując piechotę, kazał zrobić każdemu regimentowi caworobok, wszedł w środek sam jeden, co rzadko u niego i wypytował się o różne szczegóły, pozwalał także występować z szeregów tak oficerom jak i żołnierzom, którzyby do niego jaką prośbę mieli. Łatwo sobie wystawisz, iż wia- ra tak go zaczęła oprymować prośbami o krawiec, iż nareszcie spryknęło mu się; niektórych klepał po ramionach, innych brał za peyzy. I tak przyszedł do jednego porucznika z pułku 15-go, czy 3-go, uderzył go w ramię i powiedział: „Nieprawda, ty jesteś najważniejszą z tego pułku”. — „Nie Najjaśniejszy Panie”, odpowiedział mu, „Ten to mój kapitan, gdyż on pierwszy pluton prowadził, a ja szedłem za nim drugi. — Więc tamtego zapisz do krawca, odpowiedział cesarz; zatrzymał się trochę, patrząc zawsze na porucznika, a po chwili gdy ten milczał, jego także zapisał.”

Prawda, iż ten człowiek tak umie serca żołnierzy ujmować, iż nie sposób, aby pod jego dowództwem najtrwożliwszy nie stał się rycerzem. Ja miałem także sposobność gadać z nim, lecz jak ten chłop, który się szczylił, iż król z nim gadał, a gdy go się drudzy pytali, co by z królem gadał, odpowiedział, iż król do niego mówił: kpię umknij się z żrągi, tak też i ja powiadam, iż miałem sposobność gadać z nim, a to przy takiej okazji.

Gdyśmy pod Smoleńsk podchodzili, kazał mi generał aaprzód maszerować z artylerji; widziałem, iż to nie było dobrze, gdy wchodził przez to kawalerji w drogę. Jam generałowi przedstawił, lecz ten kazał mi koniecznie naprzód maszerować, aż a tyłu wielki halas się zrobił i każdy krzychał: artylerja stój; artylerja, gdyż kawalerja, której w drogę wlaźłem awansować nie mogła; tylko com stanął, przylatuje jakiś pułkownik francuski, aby iść do cesarza. Przychodzę, a ten ma mnie zgóry, jak mogą takie głupstwa robić i kawalerji marsz przerywać, powtarzając za każdym słowem. „Fontu”. Będąc niewinnym, nie chciałem cierpieć za błąd drugiego, zwłazszcza, iż — — — — —

W tem miejscu urywa się cenny autograf.

W bogatej literaturze listowej z tych czasów, trudno znaleźć fragment podobnie piękny pod względem anegdotycznym i tak jasno charakteryzujący autora.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

O pomnik dla pięciu poległych.

Kilku gorliwych patriotów warszawskich uznających, że chwila obecna szczególnie nadaje się na stawianie — pomni-

ków, postanowiła celem uczczenia pamięci pięciu poległych podczas znanej manifestacji patriotycznej w r. 61 i pamięci Jana Kilińskiego, postawić na grobie ich pomnik, a dla nadania temu aktowi szczególnego znaczenia usiłowano zjednać dla sprawy arcybiskupa warszawskiego.

W kwestji tej zamieścił „Kurier Warszawski” list do redakcji i odpowiedź konsystorza warszawskiego tej treści:

Szanowny Panie Redaktorze,

Wobec wzmianki, jaka była zamieszczona w numerze 285 „Kurjera Warszawskiego” p. num. „Z konsystorza” niżej podpisanymi oświadczają, że w dniu 6 października o godz. 3 po południu byli przyjęci na audjencji u J. E. ks. arcybiskupa, na której prosili Go o poświęcenie pomnika pięciu poległych.

Jego Ekscelencja ksiądz arcybiskup Kakowski prośbie odmówił.

Wychodząc z założenia, że chwila obecna nie jest odpowiednią do podawania do szerszej wiadomości szczegółów tej przykłej rozmowy, niżej podpisani poprzestają na niniejszem faktycznem sprostowaniu.

15 października 1915 r.

Czesław Jędrzejewicz.
Wychowaniec b. Szkoły Głównej.
Dr. Klemens Pawlikowski.
Inżynier Antoni Ponikowski.
Stanisław Sliwiński.

Konsystorz warszawski w sprawie tej oświadczył co następuje:

„Istotnie, dnia 6 października o godz. 3 po południu przybyli do arcybiskupa i byli przyjęci czterej na liście podpisani panowie i oświadczyli, że przychodzą, jako przedstawiciele grupy, z prośbą, aby arcybiskup wraz z duchowieństwem wziął udział w poświęceniu pomnika Kilińskiego na cmentarzu powązkowskim. Arcybiskup odpowiedział im: „Cieszcie się, panowie, że jesteście patriotami, i ja kocham Polskę, naród polski i jego pamiętki. Wy, panowie, występujecie w imieniu grupy patriotów, ja zaś, jako arcybiskup, muszę iść nie za wolą grup, lecz za wolą narodu całego. Naród w imieniu swoich najsłabszych i najlepszych przedstawicieli wypowiedział się, żeby czekać spokojnie końca wojny, więc i panowie, jeśli naprawdę kochacie nie siebie, lecz Polskę, poczekajcie spokojnie, a w swoim czasie wszystko, co nam nakazuje uczucie patriotyczne, wspólnie zrobimy”.

Po tych słowach panowie delegaci, wszczynając dyskusję, mówili: W roku 1861 biskup Plater z duchowieństwem prowadził pogrzeb pięciu poległych.

Arcybiskup przerwał im i rzekł: „Ja z wami, panowie nie chcę prowadzić dyskusji i polemiki, szanuję wasze uczucia patriotyczne, ale jeszcze więcej szanuję i kocham naród polski; do widzenia wam, panowie”.

Po tych słowach delegaci niezadowoleni, opuścili pałac arcybiskupi.

obóz męża — Paryż z jego wszystkimi powabami. Sława jej młodego małżonka, kwitująca pod lazurowym niebem słonecznej Italji, rzuciła na nią swe promienne blaski. Gdzie tylko się ukazywała, otaczał ją zachwycony szepć wdzięcznego tłumy. Nieustannie pisma męża, zapraszającego ją do siebie, więcej ją dziwiły i rozśmieszały, niż wzruszały. Czytając je, otwierała jeszcze swe przeoblbrzymie oczy i naiwnie mówiła:

— „Jaki ten Napoleon jest dziwny”.

Na jego płomienne listy odpowiadała kilkoma słowami, a on wyobrażał sobie, że dlatego tak lakonicznie odpisuje, bo jest chora i wskutek tego rozpaczał.

Oto jeden z jego listów, datowany 15 czerwca 1796 r.

— „Życie moje jest ciągłym złudzeniem. Zdaje mi się, iż więcej nie istnieje. Straciłem wszystko, więcej niż życie, więcej niż szczęście, więcej niż spokój — straciłem nadzieję. Posyłam ci gońca, który przebędzie w Paryżu tylko 3 godziny i przywiezie ci wieści o mnie. Napisz mi list przynajmniej 10-stronicowy, pociesz mnie on trochę i upewnij, żeś zdrowa. Bo, ty, napewno jesteś chora, napewno mnie wciąż kochasz jednakowo, choć cię zostawiłem samą jedną. Wina ma względem ciebie jest tak wielka, iż nigdy nie będę mógł jej odkupić”.

(d. c. n.)

M. de BRENTANO.

Jak kochał Napoleon Wielki

(Kawki z prywatnego życia genialnego wojska).

III.

U pani Tallien spotykał się Napoleon z Józefiną, wdową po generałem Beauharnais. Zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia.

Była to jego pierwsza miłość. Oddał się jej z całą namiętnością swej niezepsutej natury. Miał wówczas lat 27. Ona 32.

Józefina była czarującą. Wysoka, kształtna, gładka, o z lekka szlachetnej twarzy, ozdobionej przepięknymi włosami, pełną ognia, czcyma, pociągająca każdego, kto ją ujrzał.

Józefina została żoną Napoleona, nie żywiąc ku niemu żadnego uczucia. Oto jej pismo do przyjaciółki, malująca doskonale jej stosunek do Napoleona w chwilach narzeczeństwa:

„Spotykałaś u mnie generała Bonaparte. Ojciec chce on zostać ojcem sieroty po Aleksandrze Beauharnais, a moim mężem. Zapytasz, czy go kocham? Nie. Czy czuję do niego odrazę — również nie. Jest mi wprost obojętny”.

Za to Napoleonowi nie brakło ognia namiętności.

„Ledwie się budzę — pisal do Józefiny — twarzyćka twoja nie daje mi spokoju. Józefino, ma bosko Józefino, kocham cię tak szalenie, że trzeba ci tylko być smutną, a dusza moja jest pełna rozpaczcy. Z twych czarujących usterek czepę ogień, który mnie spala. Dział w nocy, przyciskając twój portret do rozpalonej piersi, zrozumiałem, że portret to jeszcze nie wszystko. Przyjeżdżasz dziś w południe, a więc za trzy godziny. A tymczasem, miodość amior, przesyłam ci tysiące całusów. Lecz ty mnie nie całuj. Pocałunki twe spalają mi krew”.

Na samą myśl o rychłym spotkaniu z ukochaną całą promieniał szczęściem. Pysnił się narzeczoną, chcąc ją pokazać całemu światu. Dlatego też składał wizyty, komu tylko mógł, przedstawiając Józefinę, jako swą żonę.

„Prawda, jaka ona powabna i czarująca, ta moja mała, przyszła małżonka — mawiał do otoczenia”.

Józefina mniej się entuzjazmowała. Pewnego razu zachciała jej się zejść do reagenta Racineau i zasięgnąć rady co do przyszłego małżeństwa. Napoleon czekał na nią w korytarzu, gdzie słyszał, jak swym tkliwym, pieszczotliwym głosem kreolki wyrażała niezadowolnienie z jego stanu majątkowego:

— „Jakto, mam wyjść za generała, który, oprócz szpady nic więcej nie posiada, za oficera bez jednego centyma i żadnej przyszłości. Toż lepiej mi bę-

dzie oddać rękę zwyczajnemu liwerantowi!”

Słowa te w uszach gorącego młodego generała nie brzmiały zbyt pojętnie.

Później, w czasie koronacji Józefiny na Cesarzową Francji, Napoleon pozwoił sobie na niewinną zemstę, zapraszając reagenta, Racineau, do pierwszego rzędu kościoła Notre Dame de Paris.

IV.

Młody miesiąc Napoleona trwał zaledwie dwa dni, po upływie których wyjechał dowodzić armją włoską. Wyjechał z Paryża 11 marca, a 14 pisze do swej młodej żony (oczywiście, iż w ciągu tych trzech dni zdążył już napisać trzy listy):

— „Każda chwila coraz bardziej i bardziej oddala mnie od ciebie, mój powabny przyjacielu, i z każdą minutą coraz mniej znajduję w sobie siły, żeby przebrnąć tę rozłąkę. Ty, tylko ty jedna, całkowicie zajmujesz mi myśl. To wydajesz mi się smutną i wtedy serce mi rozdziera się z rozpaczcy, to znowu wesoła, lekomyślnie pahlająca z przyjaciółkami i wtedy zaczynam ci czynić gorzkie wyrzuty, że tak przedko zapomniałaś o naszym rozstaniu. Odpisz szybko, mój czarujący przyjacielu. Całuję cię, tak jak kocham, to jest mocno i szczerze”.

We Włoszech w czasie kampanji, która okryła go wieczną chwałą, myśli wciąż o żonie i o prędkim spotkaniu się z nią. Ale Józefina przekładała ponad

[Pożyczka miejska.]

W pierwszym dniu zapisów w bankach na nową pożyczkę panował ożywiony ruch zapisujących się. Mówią, że dla tego pokryto 60 proc. pożyczki.

Spadek cen.

Dowóz przez właścicieli ziemniaków do Warszawy znacznie się zwiększył, wobec czego cena ich spadła. Wczoraj właściciele chętnie sprzedawali korzecz po 8 b. 50 kóp. Na obniżenie ceny wpłynęła także ta okoliczność, że znaczna część mieszkańców już porobiła zapasy. Również spadła cena kapusty.

Ziemniaki.

Warszawski syndykat rolniczy zwrócił się do władz niemieckich z podaniem o wydanie pozwolenia na dostarczenie do Warszawy znacznej partii ziemniaków z majątków dworskich w okolicach Serocka i Zegrza. Ziemniaki będą spławione przez Narwę i dalej Wisłą do Warszawy.

Drzewo.

Poznańska firma leśna Auerbach i Buchner zaproponowała warszaw. zarządowi miejskiemu nabycie u niej znacznych zapasów drzewa opałowego dla miasta po cenie 13 mrk. za sażeń sześcienny sępnowego i po 13 mrk. 50 pf.—drzewa brzożowego.

Miljon dla żydów.

W Petersburgu odbyło się zebranie pod przewodnictwem wiceministra spraw wewnętrznych, Plewego, w sprawie opieki nad uchodźcami. Obecny na zebraniu przedstawiciel żydów, domagał się dla nich 2-ch milionów rb. Postanowiono zaś przeznaczyć dla nich na miesiąc milion rb.

Krzyk rozpaczny.

Przedwczorajsza „Haeefira“ pisze: „Jeżeli ludność Warszawy nie znajdzie sposobu walki ze spekulantami-rabusiami, to wszyscy, z wyjątkiem nielicznych bogaczy i spekulantów-rabusów, pomierają z głodu i zimna. Niema bowiem rzeczy potrzebnej, któreby spekulanci nie gromadzili kupami, ażeby podwyższyć cenę stokrotnie. Wielu z tych, którzy dawniej handlowali domami, zbiera obecnie mąkę, jaja, kartofle, a nawet cebulę, ażeby wywotać drożyznę. A ponieważ roboty prawie niema teraz w mieście, sni też zarobków porządnych, przeto ten, co nie jest spekulantem-złodziejem, ani wielkim bogaczem, zagrożony jest śmiercią głodową“.

Z Kielc.

(1) W ubiegłym tygodniu wróciło do naszego miasta i okolicy wielu zakładników, wysłanych w swoim czasie przez władze rosyjskie w głąb Rosji.

Z Częstochowy.

(a) Obowiązki przeora paulinów na Jasnej Górze po zmarłym o. Welońskim

czasowo objął doktor teologii o. Markiewicz. Wybory nowego przeora odbędą się w listopadzie.

(1) W ubiegłą środę we wsi Pirzohno napadnięty został przez dwóch osobników 75-letni rzęca Jurkiewicz, którego zabito na miejscu. Zwłoki przywieziono do naszego miasta.

Sledztwo wykazało, iż zabójstwo to dokonane zostało na tle zemsty.

Morderey są poszukiwani.

— Sąd skazał na śmierć 22-letniego Małasa i 24-letniego Słforę za dokonanie szeregu napadów od miesiąca grudnia roku ubiegłego w tutejszej okolicy.

DĄBIE. (pod Kołem)

(Korespondencja „G. L.“)

Po trzydniowej uporczywej bitwie w listopadzie r. z., podczas której 26 domów mieszkalnych, nie biorąc innych gospodarskich budynków zostało rozbitych i spalonych, z mieszkańcówn zaś kilka osób zabitych, przychodzimy do równowagi umysłowej i w granicach możliwości kulturalnej — mało znać już bowiem śladów zgliszcz i ruin, gdyż na ich miejscach wznoszą się okazałe piętrowe domy, przyozdabiające swym wyglądem miasto.

Porządek i spokój, zamąony niezależnymi od nas burzliwymi przejściami wzorowo utrzymuje się u nas od początku wojny, co przypisać można, początkowo dzielnej naszej Milicji Obywatelskiej, obecnie zaś policji, oraz Komitetowi obywatelskiemu, złożonemu poprzednio z 20 osób, zredukowanemu następnie przez p. komendanta miejscowego do liczby 8. Do Komitetu tego powołano: obywatela tutejszego p. Edmunda Czaplńskiego, jako burmistrza miasta, ks. Teofila Chojuńskiego, pastora Antoniego Rutkowskiego, rabina Abrahama Auerbacha, trzech poprzednich ławników magistratu pp. Stanisława Olińskiego, Wawrzeńca Pietrzaka i Wolfa Rosenthala oraz obywatela p. Augusta Krygera.

Wyżej wymieniony skład Magistratu; zatwierdzony przez władzę powiatową niemiecką spełnia wytrwale swe tak trudne i uciążliwe w dzisiejszych czasach zadanie.

Z liczby poważniejszych obywateli miejskich zarząd miasta utworzył następującą komisję:

- 1) szacunkowo-budowlaną, zadaniem której była ocena strat uszkodzonych przez wojnę domów oraz nadzór nad stawniami obecnie budowlami. Do komisji tej powołano pp. Franciszka Oliwieckiego, Adama Rudzińskiego i Joska Silberberga.
- 2) leśną, składającą się z pp. Stanisława Święteckiego i Walentego Zwierzyńskiego, dzięki którym piękny nasz las 180 morgowy zdołał oprzeć się pokusom zaborczym różnymi napływowych elementów i stosunkowo niewiele przez wojnę ucierpiał.
- 3)

sanitarną dla 4-ch rewirów, złożonych z 12 członków, z lekarzem miejscowym p. Edmundem Jarkiewiczem na czele, z 3-ch felcerów, pp. Kiwe Widawskiego, Icka Jakubowicza i Władysława Żukowskiego oraz obywateli pp. Marcina Gadzinowskiego, Augusta Dekerta, Eljasza Suresoku, Mateusza Jodyńskiego, Ignacego Jankowskiego, Frydrycha Szachtsznejdra, Adama Grabowskiego, Wilhelma Glezman i Stanisława Dzikowskiego, zawdzięczając staraniu i energii których higieniczno-sanitarny stan miasta utrzymuje się na właściwym poziomie 4) szkolną, utworzoną obecnie na skutek nakazu władz niemieckich, w skład tej komisji weszli dla 3-ch szkół elementarnych katolickich i żydowskich: ks. Teofil Chojnowski, oraz pp. Leon Dzikowski, Józef Płaczkiwicz, Adam Kuczyński i Dawid Krzywanowski i dla szkoły ewangelickiej: pastor Antoni Rutkowski, pp. Frydrych Szachtsznejder, Frydrych Wegner, Teodor Wankiewicz i August Dekert.

Ciemną atoli plamą na horyzoncie zadań zarządu naszego miasta, to stan kasy miejskiej, z której to kasy aczkolwiek zasobnej w czasach przedwojennych, gdyż posiadała ona kapitałów własnych 33,000 rubli, ulokowanych w bankach rosyjskich, w chwili najkrytyczniejszej, największych potrzeb miejskich nic wydobyć się nie udało.

Dość na tem, że nowy zarząd był w kropocie nielada, więc czem mógł musiał rany jej goić i leczyć, do czego świetnie pomógł powszechnie wiedzy stosowany środek w postaci ciał nakładanego na towary wywożone z miasta, dzięki któremu zdołaliśmy zebrać fundusz na skromne zapomogi dla 33 rezerwistek, żon strażników rosyjskich i innej biedy. Niestety jednak fundusz ten wskutek stagnacji i braku towarów kurczy się niepomieranie i staje klinem poważnym wobec pytania, co będzie dalej, tembardziej, że budżet wydatków miejskich powiększył się znacznie wskutek zaprowadzenia stałej i płatnej policji.

Pytanie to zwraca myśl przedewszystkiem w stronę lasu, z którego już około 300 sztuk starych, zmurszałych drzew z licytacji sprzedać musieliśmy na naprawę nakazanych przez władzę bruków miejskich koszt których wyniósł przeszło 1400 rb. — czy będzie na tem koniec, czy w stronę tego lasu myśl nasza częściej zwracać się nie będzie, czas to pokaze, w każdym razie jest to wiele praktyczniejszy środek, jak obciążanie zrujnowanych wojną naszych obywateli nowymi ciężarami i podatkami.

Do rzędu inowacji, tak potrzebnych dla rozwoju naszego miasta jest pobudowana przez władze niemieckie kolejka wązkotorowa, dostarczająca nam węgle sól i wapno. Życzyć by należało jaknajprędszego połączenia jej z główną arterją ruchu kolejowego Kutno, już to ze względu

na znaczną odległość Dąbia od tej stacji.

Niemniej ważną i potrzebną dla nas inowacją jest postępująca obecnie budowa nowej szosy, oraz gruntowna naprawa starych i mocno zaniedbanych szos. tembardziej że roboty te dają możność zarobku biednie, tej wielkiej biedzie, która smagana smutnymi kolejami wojny, ciągnie do nas od Łodzi i z stron innych i która z radością pracy tej się chwytła.

Ciemno na ulicach w nocy mamy z powodu drożyzny nafty, która dochodzi u nas do 1 rubla za kwartę, z konieczności więc musimy obywać się bez światła, poważnie jednak myśląc o zaprowadzeniu oświetlenia elektrycznego, o wiele dogodniejszego i tańszego, zachęcając niniejszym właściwe firmy do podania swych ofert. Poza tem drożyzna wiktuałów spożywczych, jak wszędzie zresztą ogromna: mięso wołowe i cielęce po 23 kop., wieprzowe 45 kop., słonina 90 kop., kwarta masła 2 ruble, mendeł jaj 1 rb. 10 kop. (te to już chyba tylko dla Rotszyldów!) karty chlebowe wprowadzone, podatek po 30 marek od psów też (w całym mieście tylko ich 7 zostało) no i rzecz wszędzie dziś praktykowana—bony, kursujące z powodzeniem wobec braku drobnych.

Jednem słowem dajemy znać, że żyjemy.

Ale! Najwięcej chyba znaku życia daje o sobie nasz sąd, od założenia bowiem takowego przez władze niemieckie, czyli od 1 Marca r. b. osądzono spraw cywilnych i karnych przeszło 600.

Smutny objaw prowincjonalnego zamknięcia do pieniactwa.

Na sędzię u nas naznaczono z urzędu burmistrza miasta, p. Ed. Czaplńskiego, na ławników zaś członków komitetu obywatelskiego.

Od kilku dni Magistrat nasz wydaje paszporty, opłata za które wynosi podług rozporządzenia władzy powiatowej od 1 — 10 marek.

Życie w naszym mieście bije normalniejszym tętnem, osłabił tylko jedynie nieco handel uczuwać się również daje brak poczty i regularnie dochodzących gazet.

E. C.

Przyjechał do Łodzi

Reprezentant T-wa L'Urbaine w celu załatwienia bieżących spraw, przyjmuje w Grand Hotelu № 212 od 10-jej do 3 p. p. Szanowni klienci proszeni są o zabieranie z sobą ostatniego opłaconego kwitu premjowego.

POLSCY ARTYŚCI ZJEDNOCZENI.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

Bilety do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, a od soboty w kasie teatru Cegielniana 63

W Sobotę 23 Października 1915 r., o 7-jej wiecz, i w Niedzielę 24 Października 1915, o 3-jej po poł.

Ułani Księcia Józefa

Krotechwila w 4-ch aktach ze śpiewami i tańcami z czasów Księstwa Warszawskiego opracował MAZUR.

Warszawianka (Pieśń z r. 1831), Stanisława Wyspiańskiego.

W Niedzielę o godz. 7-jej wiecz.

X Pawilon

Dramat w 1 akcie, Adama Staszczyka.

Pierwiosnki

Komedja stylowa w 1-ym akcie, Kornela Ujejskiego.

Prosięta rasowe

Z pozwolenia rządu niemieckiego i za pośrednictwem władz miejscowych sprowadzam z zagranicy prosięta rasowe. Obstałunki przyjmuję w Łodzi, Targowa 73 m. 4 jak w dużych tak i w małych partjach. Ludzie którzy rozsiewają kłamliwe wieści jakoby nabyte prosięta po wyroście miały być odebrane, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Kwit do zamówienia „Gazety Łódzkiej“.

Uprasza się odciąć w tem miejscu.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hierselbst. Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. urzędzie pocztowym,

| Titel der Zeitung: Tytuł dziennika: | Ersch. Ort: Miejscowość: | Bezugszeit: Czas prenumeraty: | Preis: Cena: |
|--|-----------------------------|----------------------------------|-----------------|
| Gazeta Łódzka | Łódź | Viertelj. kwartalnie | 3.00 Mk. |
| | | Monatl. miesięcznie | 1.00 |

Vor- u Zuname:

(Imię i nazwisko)

Genate Adresse:

(Dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt.

Egzaminy wstępne w II gimnazjum polskim męzkim im. W. WITANOWSKIEGO (Placowa № 13) rozpoczną się dnia 23 września o godz. 9 rano. Początek lekcji 27 września. Uczniowie b. szkół rządowych są przyjmowani bez egzaminów. Ułgi w opłacie wpis. Dyrektor gimnazjum S. BRZOZOWSKI.

RESTAURACJA przy ul. Przejazd 12
POLECA w poniedziałki i czwartki FLAKI Codziennie świeże smaczne obiady à la carte śniadania, kolacje. Ceny umiarkowane.
Z poważaniem Bronisław Wiśniewski.

Deutsche Sprache!
erteilt gebildeter Deutscher. Offert. sind unter „Gründlich“ in d. Exp. d. Bl. anzugeben.

100 k. KARTOFLI,
100 k. MARCHWI,
100 k. BURAKÓW
pastewnych kupię.
Oferty z pod. możl. najniższej ceny z dostawą lub loco st. Łodzi w Red. Gazety Łódzkiej sub. „buraki“.

PANNA, z średnim wykształceniem obeznana z czynnością sklepową, znająca języki polski i niemiecki poszukuje posady na skromnych warunkach. Oferty pod K. N. w Ad. „G. L.“ gdzie również można zasięgnąć bliż. inform.

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcji języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, również przyjmuje wszelkiego rodzaju **ROMANIZACJA** w tychże językach. Adres: Maria Kopełmanówna, Południowa 13, I piętro front. Zostać można codziennie od pół 4 do 5.